

33/22

162

216

MR., J. KOT
HARMELIA EXT
SYDELLA STR 42
GERMISTON 1406

Redakcja "Słowy"

KSIĄZKĘ TĘ POSWIĘCAMY WSZYSTKIM
ŻOŁNIERZOM WOJSK POLSKICH I UCHO-
DZICTWU POLSKIEMU.

Ca Redakcji.

Cd Redakcji.

KSIĄŻKĘ TĘ POŚWIĘCAMY WSZYSTKIM
ŻOŁNIERZOM WOJSK POLSKICH I UCHO-
DŹCTWU POLSKIEMU.

Redakcja "Siłwy",

MR., J. KOT
HARMELIA EXT 1
SYDELLA STR 42
GERMISTON 1406

216

WILNO - Symbol Polski

Ileż to razy słyszało się od różnych ludzi twierdzenie, że wystarczy przyjechać do Wilna osobie całkiem obcej temu miastu i regionowi, by zakochać się w tym mieście i zostawić w nim serce na zawsze.

Czyż było to jakieś inne miasto, odmienne od wszystkich, czy zamieszkiwali je inni ludzie, czy otaczała je inna atmosfera, czy ozdabiały inne drzewa i kwiaty?

Niewątpliwie tak.

Bo w Wilnie i na Wileńszczyźnie przede wszystkim odczuwało się serce; miejscowa ludność znana u całej Polsce ze swej nadzwyczajnej gościnności, pogodnego usposobienia i romantyzmu dawała przybyszowi swe serce, tak jak oddawała swój dom, swe skarby kultury i skarby ziemi, piękno przyrody, dążąc do tego, by przybysz czuł się tam jak u siebie.

Nie też dziwnego, że przybysze stawali się bardzo szybko autochtonami, wrastając w ziemię wileńską tak mocno, jak wrastały w nią dęby borów wileńskich.

I kto raz pokochał Wilno i ziemię wileńską, ten nigdy kochać i tamtych stron nie przestanie. Bo ziemia ta jest zazdrosną kochanką, dającą siebie w ofierze, lecz nieubłaganie zabierającą cudze serca na własność.

Cudna jednak jest to miłość, bo miłość wzajemna, pełna najgłębszego zrozumienia i uwielbienia.

Czyż więc dziwić się należy, że wszyscy ludzie związani z Wileńszczyzną uważają ją za symbol całej Ojczyzny, że dla nich nie istnieje pojęcie Polski bez Wilna, bez Ostrej Bramy, Góry Zamkowej, Rossy, Świtezi, Naroczy, Wilejki, Trok, borów woropajewskich? Polska bez tej ziemi, byłaby to Polska, pozbawiona najbardziej koniecznego dla życia organu — serca.

A czy może jakiś organizm egzystować bez serca? Odpowiadać na to pytanie nie trzeba, to też my wszyscy Polacy musimy zgodzić się z twierdzeniem, że Wilno jest symbolem całej Polski i o taką Polskę będziemy walczyć ze wszystkimi, którzy chcieliby nam Wilno ukraść.

Serca nie można wyrzucić precz i żyć dalej — nie można więc wyrzucić Wilna ani z piersi indywidualnych „Wileńczuków”, ani z

piersi całej zbiorowości Polaków. Bez Wilna zginiemy, tak jak musielibyśmy zginąć bez serca.

Oddając w ręce czytelnika skromną broszurkę, zawierającą opis Wilna i ziemi wileńskiej, chcemy dać utęsknionemu sercu wierny obraz najdroższej istoty, wzruszyć czytelnika wspomnieniami, pozwolić mu przenieść się do cudnych pagórków, pól i łąk, odetchnąć aromatem tamtych kwiatów i drzew i choć na chwilę zaspokoić tę nieustanną tęsknotę serca i duszy.

Niech ta broszurka będzie dla czytelnika materiałem, który pozwoli na przejściową bodaj tęsknotę i odnowienie wspomnień tamtej rzeczywistości, materiałem, który ożywi umęczone i tęskniące serca w ich drodze do ukochanego Wilna.

D-ca 5. Wileńskiej Brygady

Jacyna Wacław, Płk. Dypl.

* * *

Jeśli ktoś z czytelników „Sitwy”, wydawnictwa 5 Wileńskiej Brygady Żubrów, wczytał się z uwagą w jej treść i przyglądnął się ilustracjom głównych jej motywów — zauważył, że całą jej treść — obrazującą historię Brygady — przenika jeden główny, ciągle powtarzający się, ze czcią i miłością pielęgnowany, stale wybijający się na pierwszy plan — motyw: Wilno.

Motyw ten, obrazujący pierwotnie źródło wspomnień i tęsknot, cel walk, przerodził się, wskutek bezdusznego działania materializmu ostatniej wojny, w tragizm, tragizm ludzi, którzy szli w ogień walk i ofiarę śmierci wpatrzeni w tę cześć nadziei rozpostartą ku rodzinnym strzechom (patrz okładka 1 nr. „Sitwy”), którym majaczyły obra-

zy Ostrej Bramy (okładka 2 nr. „Sitwy”), a którzy dzisiaj, po „Victory Day” — stanęli wobec podobnej bariery, dzielącej ich od celu dążeń: NKWD — trzymającego stolicę Polski — Warszawę — za gardło, i — linii Ribbentrop - Mołotow, odcinającej krwawą pręgą pól organizmu Rzeczypospolitej — z Jej sercem — Wilnem.

Podwójny tragizm wilnian pogłębia fakt, że ten w istocie swej najbardziej niemoralny i krzywdzący akt handlu międzynarodowego — zaistniał za przyczyną i zgodą sprzymierzeńców zachodnich, z którymi, w czasie wspólnych wieloletnich walk, związały ich braterstwo broni i — kto zna wilnian — jeszcze większe, braterstwo — serca.

Zranieni głęboko w uczuciu,

przekonani o doznanej krzywdzie, nie należąc z natury do pasywnej masy ludzi słabych, zdegenerowanych ciągłą kapitulacją, zahartowani wieloletnią walką — i — co najważniejsze — przekonani o słuszności swojej sprawy oraz konieczności dziejowej wyrównania krzywd, która już zarysowuje się szeregiem sprzeczności między dwoma stojącymi naprzeciw sobie światami kultur, systemów etycznych i gospodarczych, — odrzucają wszelkie dyktaty kupczące całością czy częścią Rzeczypospolitej oraz wyrażają — swój nieugięty protest wobec dokonanego zaboru, w imię prawa własności, prawa serca i prawa krwi — najwyższych praw boskich i ludzkich.

Książka ta, stanowiąca wybór artykułów z trzech tomów „Sitwy” — jest w każdej literze wyrazem tego protestu. Wśród artykułów tutaj zebranych, są liczne pióra tych, którzy śmiercią swoją na polu walki u boku sprzymierzeńców zachodnich przypieczętowali swoje podpisy. Inni, — szczęśliwsi — przeszli poprzez walkę zwycięsko. Jedni i drudzy, polegli i żywi, podają sobie raz jeszcze ręce nad znikczemniałym światem zebranymi tutaj artykułami, ażeby dać świadectwo tej prawdzie, że żadna siła ludzka nie jest w stanie przeciwstawić się tym, którzy przez śmierć idą ku swemu słusznemu celowi. Każda kropla krwi poległych, zamordo-

wanych skrytobójczo, zagłodzonych — pada na ręce świata. Żaden Piłat współczesny nie zmyje tych krwawych plam, bo woda zaprawiona jest solą też tysięcy skrzywdzonych i bezsilnych, kobiet i dzieci, katanwanego całego narodu. I tak jak zbrodniarz nie zmruży oka spokojnie szarpany dłońmi resztek sumienia, tak nie spocznie w pokoju świat, dopóki wisieć nad nim będzie przekleństwo z martwych i żywych. A przekleństwo to zawisło i trwa...

Skądże czekać nam wybawienia?
Gdzie szukać wiary?

Oto — w każdym z tych artykułów, w każdej kartce tej książki — jest wieszczba wybawienia i wiara w zwycięstwo: serce. Ukochanie głębokie każdej skiby ziemi ojczystej, jej lasów, jezior i rzek, — rezultat ukochania: walka i ofiara, — nieugięte, niezłomne veto poległych, świadomość słuszności walki żyjących, — oto źródła wybawienia i wiary. Ojczyznę naszą nosimy dziś w sercu, gdy została ona wykreślona z karty Europy, a nikt z nas nie podszycił się pod jej imię, błazen kremlowski, liże łapy zaborcy. A serce — zarówno potęgą miłości jak i potęgą nienawiści — obala i wznosi trony. Te zespolone potęgi — choćby poprzez ruiny ginącego świata — zdolne są doprowadzić do celu.

A celem tym jest ostrobramska słoneczna legenda, jednej ze stolic Rzeczypospolitej — Wilna.

JÓZEF BUJNOWSKI

przekonani o doznanej krzywdzie, nie należąc z natury do pasywnej masy ludzi słabych, zdegenerowanych ciągłą kapitulacją, zahartowani wieloletnią walką — i — co najważniejsze — przekonani o słuszności swojej sprawy oraz konieczności dziejowej wyrównania krzywd, która już zarysowuje się szeregiem sprzeczności między dwoma stojącymi naprzeciw sobie światami kultur, systemów etycznych i gospodarczych, — odrzucają wszelkie dyktaty kupczące całością czy częścią Rzeczypospolitej oraz wyrażają — swój nieugięty protest wobec dokonanego zaboru, w imię prawa własności, prawa serca i prawa krwi — najwyższych praw boskich i ludzkich.

Książka ta, stanowiąca wybór artykułów z trzech tomów „Sitwy” — jest w każdej literze wyrazem tego protestu. Wśród artykułów tutaj zebranych, są liczne pióra tych, którzy śmiercią swoją na polu walki u boku sprzymierzeńców zachodnich przypieczętowali swoje podpisy. Inni, — szczęśliwsi — przeszli poprzez walkę zwycięsko. Jedni i drudzy, polegli i żywi, podają sobie raz jeszcze ręce nad znikczemiałym światem zebranymi tutaj artykułami, ażeby dać świadectwo tej prawdzie, że żadna siła ludzka nie jest w stanie przeciwstawić się tym, którzy przez śmierć idą ku swemu słusznemu celowi. Każda kropla krwi poległych, zamordo-

wanych skrytobójczo, zagłodzonych — pada na ręce świata. Żaden Piłat współczesny nie zmyje tych krwawych plam, bo woda zaprawiona jest solą łez tysięcy skrzywdzonych i bezsilnych, kobiet i dzieci, katowanego całego narodu. I tak jak zbrodniarz nie zmruży oka spokojnie szarpany dłońmi resztek sumienia, tak nie spocznie w pokoju świat, dopóki wisieć nad nim będzie przekleństwo z martwych i żywych. A przekleństwo to zawisło i trwa...

Skądże czekać nam wybawienia?
Gdzie szukać wiary?

Oto — w każdym z tych artykułów, w każdej kartce tej książki — jest wieszczba wybawienia i wiara w zwycięstwo: serce. Ukochanie głębokie każdej skiby ziemi ojczystej, jej lasów, jezior i rzek, — rezultat ukochania: walka i ofiara, — nieugięte, niezłomne veto poległych, świadomość słuszności walki żyjących, — oto źródła wybawienia i wiary. Ojczyznę naszą nosimy dziś w sercu, gdy została ona wykreślona z karty Europy, a nikiemny samozwaniec podszywający się pod jej imię, błazen kremlowski, liże łapy zaborcy. A serce — zarówno potęgą miłości jak i potęgą nienawiści — obala i wznosi trony. Te zespolone potęgi — choćby poprzez ruiny ginącego świata — zdolne są doprowadzić do celu.

A celem tym jest ostrombramska słoneczna legenda, jeńcej ze stolic Rzeczypospolitej — Wilna.

JÓZEF BUJNOWSKI

S p i s r o z d z i a ł ó w

WSTĘP	~ <i>Wilno ~ Symbol Polski</i>	Str. 4
ROZDZ I	~ <i>Ziemia Wilńska . . .</i>	„ 13
„ II	~ <i>W podziemiach skutego Wilna</i>	„ 79
„ III	~ <i>Wilenszczyzna w walce</i>	„ 97
„ IV	~ <i>Wilno ~ jedna ze stolic Rzeczypospolitej . . .</i>	„ 111
„ V	~ <i>Kaziuk we Włoszech. .</i>	„ 127
„ VI	~ <i>W drodze do Wilna . .</i>	„ 153

